

Między istnieniem i nieistnieniem

Tytułowa Sanyfikacja to proces wyobrażony na schemacie działania telewizora. Jest on zarazem transmisją umożliwiającą przenoszenie obrazów na dalekie odległości, jak i maszyną zdolną do zmieniania ilości wymiarów, w których osadzony jest przedmiot poddany jego działaniu. Między istnieniem i nieistnieniem rozciąga się cała gama stanów pośrednich, wśród których widmowość jest tylko jednym z bardziej oczywistych. Te pośrednie stany istnienia i nieistnienia ujawniają się, a także znikają, w miarę płynnego przechodzenia pomiędzy wymiarami, od drugiego do trzeciego.

Igor Krenz jest artystą, którego prace zwykle opierają się na poszukiwaniach paradoksów tzw. „nowych mediów”. Tym razem na wystawie w Muzeum Sztuki zestawione zostaną dwie prace, w których pozornie niewinny, znaleziony obiekt kulturowy staje się bazą do eksploracji skomplikowanych zależności między abstrakcyjnym i figuratywnym, materialnym i niematerialnym, poezją i prozą, obiektem i tłem, a nawet sztuką i kuratorstwem.

Krenz znalazł i kupił stertę wypełnionych treścią i ilustracjami książek naukowych zatytułowanych „Morfologia matematyczna w teledetekcji”. Z ilustracji artysta „wyprodukował” dziesięć filmów video, jedną rzeźbę, dwie instalacje, cztery obrazy oraz mural. W rezultacie wszystkie ilustracje stały się pracami, a książka stała się katalogiem wystawy. Mamy tutaj do czynienia z translacją, multiplikacją, ale i wielopoziomową grą z tym, czym jest sztuka współczesna. Artysta pojęcia matematyczne przeplata z pojęciami postkonceptualnymi, a w rezultacie dowcipnie komentuje świat sztuki.

Poza „Morfologią matematyczną w teledetekcji” Igor Krenz trafił na schemat układów scalonych telewizorów nieistniejącej już firmy Sanyo. Schemat okazał się być pełen problemów egzystencjalnych, odniesień do ciemnych stron rzeczywistości. Opowiadał tak o depresji, jak i stanach euforycznych. To odwrócony „ready-made”, w którym odnaleziony tekst kuratorski generuje pracę. Artysta przyjął założenie, że telewizor to proces. Telewizor sprawia, że widzimy coś, czego nie ma. Krenz zastosował metaforę „być może istniejącego” świata o wymiarach $2\frac{1}{2}D$. To coś, co nie jest do końca ani trójwymiarowe, ani płaskie. To problem na poziomie teoretycznym, wszelkie próby dotarcia do niego w rzeczywistości zakrawają o szaleństwo.

Wielu teozofów i artystów pierwszej awangardy, fundatorów malarstwa abstrakcyjnego, interesowało pojęcie „czwartego wymiaru”. Wyobrażenie takiego świata, który do naszego miałby się tak, jak nasz świat do dwóch wymiarów. „Czwarty wymiar” był teorią, która pozwalała łączyć to, co duchowe, z tym co naukowe. Na podobnej zasadzie Igor Krenz wyobraża sobie kreację finalnego obiektu dwuwymiarowego na ekranie telewizora Sanyo. Jako proces, który przebiega przede wszystkim w świecie „dwuipółwymiarowym”. W świecie, w którym obiekty są pozbawione cienia, chociaż pada na nie światło. Ich przestrzenność jest, do pewnego stopnia, wątpliwa.

Wystawa "Igor Krenz. Sanyfikacja. Cud reprezentacji" związana jest z szerszym projektem badającym świat, którego istnienie określone jest przez dwa i pół wymiaru. Świat $2\frac{1}{2}D$ jest światem o dwóch wymiarach, który nieustannie produkuje iluzoryczne obiekty 3D. I odwrotnie: jest światem o trzech wymiarach, który poprzez spłaszczenie i wtopienie w tło kamufluje obiekty 3D. O ile na siostrzanej wystawie Grupy Budapeszt w TRAFO - Trafostacji Sztuki w Szczecinie, wychodząc od dobrze znanego nam świata trójwymiarowego, redukuje go o pół wymiaru ukazując szereg strategii jego kamuflowania, o tyle na wystawie w Łodzi punktem wyjścia był świat dwuwymiarowy wychylający się ku światu 3D.

Dwuwymiarowe schematy techniczne same w sobie stają się partyturami orkiestrującymi świat, którego są częścią. Stąd już tylko krok do pytań o generatywny aspekt współczesnych technologii, o ich status jako swoistych notacji, zbiorów instrukcji wykonawczych, które mogą wynieść technologie ponad ich użytkowy charakter. Co się dzieje, jeśli każdy przedmiot znaleziony staje się notacją, do której odczytania należy po prostu odnaleźć klucz? Na te i inne pytania dotyczące podstawowych zagadnień związanych z produkcją artystyczną oraz ukrytym sensem rzeczywistości udzieli odpowiedzi Igor Krenz ze wsparciem kuratorskim Grupy Budapeszt.

Kuratorzy: Michał Libera i Daniel Muzyczuk